

co mówią wspólne mogiły.

Idy pójdziemy na cmentarz i popatrzymy na wspólne mogiły, przypominają nam się, jak to pewnego popołudnia nasz wróg niemiecki zajechał kilkoma samochodami pełnymi uzbrojonego wojska. Przywiózł on ze sobą kilkudziesięciu więźniów politycznych, a masy polskich bohaterów. Mota, jestem i młoda, ale same oczy płaczą, gdy w Dzień Zaduszny, albo w naszą rocznicę stoją nad wspólną mogiłą żony, matki płaczą i dzieci tych bohaterów. Piękne poświęcenie dla kraju zrobili oni. Łatwo nam mówić i patrzeć, ale ciężko przeżywać było tym, którzy cierpieli. Lbici, zmęczeni, ledwo powalając nogami wyrzuceni z samochodu stawali dziesiątkami, tam na rozkaz uklekli, twarzą do muru, z rękami zawiązanymi z tyłu i oczekali śmierci. Okropny to moment klęczeć na zabroczonej krowią ziemi, na stopach poprzednich rozbitych braci i czekać salwy strzału, aby upaść samemu na brata. Wielu w ostatecznej chwili uciekło, ale tylko jeden uratował swoje życie ucieczką. Reszta bohaterów została pochowana w wspólnej mogile. Straszna, potężna ręka niemiecka robiła te okropne czyny.

Przyozowska

Zwoleń, dn. 26 - XI - 46 r.

Jadwiga

Ul. Vita B. sk. nr 2.